Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.
Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

Nr. 7. **Poniedziałek**, dnia 15. Kwietnia 1878. **V. rocznik.**

Do sprawy centralnego instytutu kredytowego
dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

(Dokończenie).

VI.

Rozstrzygnięciem, iż forma spółki akcyjnéj odpowiedniejszą jest dla centralnego zakładu kredytowego dla stowarzyszeń, aniżeli forma stowarzyszenia, mógłbym właściwie rzecz moją zakończyć. Wśród dyskusyi atoli na ostatnich Walnych zebraniach Związku poruszono kilka kwestyi, których przemilczyć nie mogę. Do kwestyi tych zaliczam sprawę tworzenia stowarzyszenia ze stowarzyszeń samych ze stanowiska zasadniczego, na jakiéj ją postawił Schulze z Delitzsch w skutek działalności Raiffeisena et consortes, jakotéż kwestyą, czy taka takzwana „wyższa organizacya pomocy własnéj“ jest w stanie stworzyć nowe zródła kredytu, o co podobno dla nas głównie się rozchodzi — niemniéj dotknąć mi przyjdzie owéj mniemanéj konieczności antagonizmu spółek akcyjnych, a stowarzyszeń.

Z kwestyą Raiffeisenowską ułatwia się Dr. Zgórski krótkiem twierdzeniem, iż zarzutu tego się nie obawia z powodu, iż płody Raiffeisena jako nieuznające potrzeby udziałów członków, nie opierają się na zasadzie pomocy własnéj, ale na pomocy rządu [1]). Mojém zdaniem myli się Dr. Zgórski twierdząc, iż Schulze Delitzsch przeciw téj pomocy rządu szczególnie się zwraca. Gdyby tak było, Schulze niepotrzebowałby wcale na stowarzyszenia tego rodzaju zwracać uwagi swojéj, ale traktować je jak wszystkie płody zwolenników pomocy państwa, zajmować się niemi o tyle, o ile Schulze wogóle zajmuje się stronnictwem, piszącym na sztandarze swoim program Lasalle'a lub Louis Blanc'a. Również myli się Dr. Zgórski w mniemaniu, jakoby Schulze występując przeciw centralnéj instrukcyi dla stowarzyszeń, opartéj na zasadach ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, czynił to jedynie z obawy, aby myśl ta niezostała wypaczoną, jak ją wypaczają nad Renem i w c. k. austryackiém ministerstwie rolnictwa. Raiffeisen i cały tak zwany system jego prawie nie istniał jeszcze, a przynajmniéj bardzo mało był znanym, gdy sprawa przystępowania stowarzyszeń do stowarzyszeń już była publicznie poruszoną. Na wiecu stowarzyszeń mianowicie w Szczecinie dn. 21. sierpnia 1865. odbytym zgromadzenie nad wnioskiem: „Stosunek stowarzyszeń zaliczkowych do innego rodzaju stowarzyszeń zarobkowych uregulowanym być może najsnadniéj za pomocą przyjmowania takowych, jako członków, do stow. zaliczkowego“ przeszło do porządku dziennego [1]). Późniéj wprawdzie Schulze przy sposobności zawiązywania się stowarzyszenia *Preussische Grund Credit-Gesellschaft* zgodził się na przystępowanie stowarzyszeń spożywczych, surowcowych, produkcyjnych i t. d. do stowarzyszeń zaliczkowych, stanowczo jednak i zasadniczo sprzeciwił się przystępywaniu stowarzyszeń zaliczkowych do zaliczkowych [2]), pomimo, że nie było tam mowy o Raiffeisenie. Jeśli zaś Schulze-Delitzsch z powodu, iż Raiffeisen w swych tworach zasadę wzajemnéj poręki wypacza w ten sposób, że, jak się p. Dr. Zgórski wyraża, nadaje jéj „wyższą organizacyą pomocy własnéj“, — przeciw przystępowaniu stowarzyszeń do stowarzyszeń występuje, to czyni to dla tego, iż Raiffeisen & consortes doprowadzają całą podstawę poręki *ad absurdum*, co tém samém grozi zniszczeniem prac, tak długo i skrzętnie przeprowadzonych.

Potęgowanie pomocy własnéj bliżéj rozbiérać tak ze stanowiska jurydycznego jak i zasadniczego pomijam na teraz, gdyż sposobność potém niezawodnie mi się nadarzy, gdy stowarzyszenia zechcą realizować zamiar utworzenia centralnego swego zakładu kredytowego. Na teraz proszę jedynie zwolenników formy udziałowéj, by byli łaskawi odpowiedzieć na pytanie, czy bank lub inna tego rodzaju instytucja, która w myśl zasad w ogóle praktykowanych miałaby w statucie postanowienie, iż eskontować będzie weksle zaopatrzone podpisami przynajmniéj dwóch osób, mogłaby podpisy centralnego sto-

---

[1]) „Związek“ z r. 1876. str. 182.

[1]) *Entwickelung des Genossenschaftswesens in Deutschland* str. 142.

[2]) *Blätter für Genossenschaftsweisen* z 1872. r. Nr. 51.

warzyszenie i stowarzyszenia doń, jako członek z nieograniczoną poręką należącego, uważać jako dwa zupełnie odrębne padpisy? — czy weksle tego rodzaju nie miałby podobnego znaczenia, jak gdyby były podpisane przez firmę n. p. spółki otwartéj, a obok tego przez jednego z jawnych spólników? Mojém zdaniem wszystkie weksle stowarzyszeń znajdujące się w portfelu Centralnego stowarzyszenia nie nadawałyby się zupełnie do reeskontu ani w banku narodowym, ani w żadnéj innéj instytucyi, na wekslu bowiem do reeskontu przedłożonym podpis stowarzyszenia musiałby być uważanym jako nieistniejący z powodu, iż tenże mieściłby się w podpisie zakładu centralnego. W skutek więc tego odpada jeden z najznakomitszych środków uzyskania funduszów obrotowych.

Oprócz téj okoliczności, iż weksle takie niebyłyby bankowemi *(bankfähig)*, stanowczo podnoszę zarzut dra Goldmana, iż t. z. potęgowanie pomocy własnéj nie otwiéra żadnych nowych źródeł kredytu, bo nowém źródłém mogłyby być takie instytucye, jak bank narodowy, wiédeńska kasa oszczędności, a może i wiedeński zakład kredytowy dla handlu i przemysłu i t. p. Z jakichże bowiem źródeł stowarzyszenia nasze czerpię dotąd swój kredyt? Obok wkładek oszczędności zajmuje tu piérwsze miejsce lwowska kasa oszczędności i krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeć, a obok tych miejscowe instytuty kredytowe i władze autonomiczne [1]). Bank narodowy oddaje pewne usługi stowarzyszeniom, ale tylko lwowskim i krakowskim [2]), a wiédeńska kasa oszczędności, ani téż zakład kredytowy dla handlu i przemysłu nie znajdują się na spisie wierzycieli.

Zwolennicy formy udziałowéj licząc się ze źródłami kredytu przyszłéj swéj instytucji liczą na instytucye, z których stowarzyszenia dotąd już korzystały, jednakowoż mają nadzieję, że instytucye te podwoją ogólną sumę kredytu udzielonego stowarzyszeniom, a wierzą przytem, iż zdołają ściągnąć lokacye funduszów pupilarnych, główną zaś nadzieją pokładają w Wydziale Krajowym i sejmie co do lokacyi 400.000 zł. a. w. i to tak na pewne, iż wcale ich niezadziwia zdanie dra Bilińskiego, iż zakład nasz może być czémś w rodzaju „bank of England.“ Według mnie w jednym kierunku nadzieje te absolutnie zawiodą, w drugim zaś fundusze niektórych z tych instytucyi dla centralnéj instytucyi nie przydadzą się z powodu zbyt wysokiéj stopy procentowéj. Podwojenie sumy kredytowanéj przez krakowskie Towarzystwo i lwowską kasę oszczędności może nastąpić także bez centralnego stowarzyszenia, poprostu z powodu powiększającéj się liczby stowarzyszeń, jakotéż i dla tego, że instytucye te obok wygody, jaką stowarzyszeniom sprawiają, robią na tém dobry interes, znajdując na odpowiedni procent pewną lokacyą. — Podwojenie więc stać się może bez podrożenia, jakie spowodować muszą koszta zarządu instytutu centralnego.

Niechcę być fałszywym prorokiem, żywię jednak przykonanie, iż owych mitycznych 400.000 zł. a. w., które według wniosku posła Zyblikiewicza miałyby wpłynąć do kas stowarzyszeń, oko żadnego z naszych kasyerów oglądać nie będzie — a choćby nareszcie sejm zechciał ich udzielić, to 400.000 zł. a. w. nie jest jeszcze taką sumą dla któréj wartoby tak wiele zachodów, jak zawiązanie stowarzyszenia centralnego wymaga, zwłaszcza, iż wskutek tego trzebaby najprawdopodobniéj i przystać na pewną ingerencyą Wydziału Krajowego i zrzec się kredytów takich, jakim jest n. p. kredyt w kasie oszczędności lwowskiéj. Najwyższą bowiem stopą procentową, jaką nasz instytut od stowarzyszeń mógłby pobiérać jest 7%, a kredyt ten jest droższym jeśli do procentu 7% opłacanego doliczy się koszta zaciągnięcia pożyczki, z powodu wymagania zeznawania aktów notaryalnych i t. p. formalności.

Również i fundusze popilarne nie trafią na drogę, wiodącą do centralnego naszego zakładu, tak jak jakoś nie mogły płynąć do stowarzyszeń zaliczkowych, bo nie zaszły żadne powody, które miałyby spowodować wycofanie ich z kas oszczędności.

Nowy rodzaj kredytu byłby zatém jedynie czerpany z wpływów na asygnaty kasowe — czy ten kredyt będzie bardzo obfity? czy będzie wystarczający? Niechaj tu odpowie ta okoliczność, że w téj sprawie instytut nasz mieć będzie silną konkurencyą w istniejących już w kraju zakładach kredytowych, z których jedne już mają w téj mierze zaufanie ustalone i klientelę wyrobioną, inne zaś bardzo stają się ponętnémi z powodu procentów tak wysokich, jakich nasz zakład płacić nie będzie w stanie. Będą to zatém wpływy stosunkowo dość szczupłe.

Czy wobec tego wszystkiego warto tracić niezależność choćby nawet wobec reprezentacyi kraju? czy jest korzystném ustąpić ze stanowiska pomocy własnéj? czy nie pomści się na nas szukanie pomocy kraju? czy ingerencya Wydziału Krajowego wobec możliwych każdéj chwili zmian stosunków politycznych nie stanie się zazabójczą, a przynajmniéj byt nasz podkopującą? Między nami, a obowiązkiem kraju przyjścia w pomoc zachodzi podobny stosunek, jaki zachodzi n. p. między ludźmi, którzy ponieśli ofiary dla dobra kraju, a obowiązkiem

[1]) Według Rocznika Dr. Zgórskiego za 1876. r. na 2,295.555 zł. a. w. kapitałów obcych, jakimi w ogóle stowarzyszenia zaliczkowe z wyłączeniem krakowskiego Tow. wzajem. kredytu pracują, przypada 647.819 zł. a. w. na powyżéj przytoczone zakłady, a 96.202 zł. na bank narodowy.

[2]) Według Rocznika Dr. Zgórskiego za 1876. r. oprócz stowarzyszeń lwowskich i krakowskich z banku narodowego korzystało jedynie towarzystwo zaliczkowe w Bóbrce z kredytu 1.000 zł. a. w.

tegoż do odwdzięczenia usług mu oddawanych. Ludzie, którzy w usługach dla kraju stracili zdrowie i byt swój utracili, spełnili swój obowiązek, niemogą zatém o nic się upominać — pomimo tego kraj jest obowiązany wynagrodzić im to, co stracili. My pracując dla społeczeństwa naszego pod hasłem własnéj pomocy w celu wydarcia go z upadku ekonomicznego, nie mamy prawa oglądać się na nikogo — na kraju zaś cięży obowiązek poparcia naszych usiłowań. Jeśli kraj uzna ten obowiązek, to nas sam poszuka, my zaś znając stosunki nasze opłakane nie dawajmy się zbijać z toru, ale postępujmy naprzód, bo w takim tylko razie nie przeliczymy się i nie doznamy zawodu.

Pośród zarzutów, czynionych formie spółki akcyjnéj dla centralnego zakładu kredytowego znaduje się także konieczność antagonizmu ich do stowarzyszeń.

Gdzie dr. Zgórski spostrzegł tę konieczność? że ona się zdarza, nie ulega wątpliwości, stąd jednak nie wypływa, by ona była regułą, bo jeśliby z pojedyńczych wypadków miał sąd powstawić, to możnaby także postawić twierdzenie, iż stowarzyszenia zaliczkowe, jeśli ich jest dwa lub więcéj w jednéj miejscowości, muszą być do siebie antagonistami, a przecież tak nie jest. Są spółki akcyjne antagonistami stowarzyszeń ale tylko o tyle, o ile to prawa konkurencyi z sobą przynoszą, a zatém antagonistami stowarzyszeń zaliczkowych są banki akcyjne drobne, grajzlernie, jak je słusznie w pewném miejscu nazwano, ale tak jak kupiec grosista nie nie może być antagonistą kupca detailisty, tak téż nie może być wielki bank akcyjny antagonistą ani małych banczków, ani téż stowarzyszeń zaliczkowych, gdyż i banczki i stowarzyszenia wobec wielkiéj instytutyi to samo spełniają zadanie bez wzglęgu na formę ich zewnętrzą, tak jak ta ich szata zewnętrzna ze stanowiska ekonomicznego nie stawi ich w przeciwnych sobie obozach, jednych bowiem i drugich jest zadaniem od. żywiać drobny handel, przemysł i rękodzielnictwo.

Na zakończenie wspomniećby należało o projekcie ankiety Wydziału krajowego w utworzeniu krajowego zakładu kredytowego dla mniejszych posiadłości z powodu, iż zakład ten mógłby pełnić funkcya centralnéj instytucyi kredytowéj dla stowarzyszeń.

Projekt ten wpłynął podobno najwięcéj na powzięcie uchwały z d. 29. lipca 1877. o tworzeniu kół kredytowych.

W założeniu, iżby krajowy zakład hypoteczny miał być centralnym bankiem stowarzyszeń, nie mogę widzieć nic innego, jeno wznowiony w innéj nieco formie wniosek oparcia się o jaki istniejący już zakład kredytowy, nie na zysk obliczony — wszelkie zatém zarzuty, jakie przeciw temu wymienić się dadzą i tu w pewnéj mierze mogą być stosowane. Ze względów atoli zmienionych warunków zasługuje sprawa ta na obszerniejsze omówienie, przeto téż zaztrzegam sobie słów kilka w odrębnym artykule.

Przyznają szan. Czytelnicy, że daliśmy wielki dowód lojalności i bezstronności, umieszczając powyższy artykuł, tak dyametralnie przeciwny wygłoszonym przez nas w r. 1876. i 1877. zdaniom co do centralnego zakładu dla stowarzyszeń. Odpowiedź na czynione nam zarzuty zastrzegamy sobie aż do nadarzającéj się sposobności — na razie jedynie nadmieniamy, że część polemiczna tego artykułu, jak to sami czytelnicy nasi i uczestnicy naszego wiecu w lipcu 1877. stwierdzić mogą, oparta jest przeważnie na „podchwyconych“ zdaniach i wyrażeniach, z całości wyjętych, co wcale naszych przekonań dokładnie wyrazić nie zdoła.

Redakcya.

Kwartalny przegląd czasopism,

poświęconych sprawom stowarzyszeń.

W roczniku niniejszym otwiéramy nową rubrykę p. t. *Kwartalny przegląd czasopism, poświęconych sprawom stowarzyszeń.* Mniemamy, że zestawienia takie, gdy będą systematycznie prowadzone, nie będą bez korzyści dla naszych czytelników. Zestawienia te zawiérać będą przeważnie przegląd pism fachowych, choć wzmianki czynić będziemy również o artykułach, umieszczanych w pismach politycznych, o ile one uwagę naszą zwrócić będą musiały. Przegląd ten nie będzie krytycznym — lecz ograniczymy się jedynie na sprawozdaniu, pozostawiając innym ocenę, gdy się okaże potrzebną lub pożądaną. Fachowe czasopisma niemieckie i polskie, które są zdolne zwrócić szczególniejszą naszą uwagę są następujące: „Blätter für Genossenschaftswesen“, organ Schulzego-Delitzsch, wychodzą w Lipsku obecnie rocznik XXV.; „Die Genossenschaft“, organ niemieckich stowarzyszeń w Austryi, (wydawca Herm. Ziller), wychodzi we Wiédniu rocznik VII.; „Ekonomista“, wydawca A. Nagórny, wychodzi (ponownie) w Warszawie rocznik I. (pismo to nie jest wyłącznie sprawom stowarzyszeń poświęcone); „Ruch społeczno-ekonomiczny“, redaktor Tadeusz Kamieński, wychodzi w Poznaniu rocz. III.; „Orędownik“ organ wielu spółek wielkopolskich, pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym, wychodzi w Poznaniu rocznik VIII.; „Ekonomista“, redaktorowie Dr. Henryk Gottlieb i J. Emanuel Fraenkel, wychodzi we Lwowie rocznik II. (pismo to mniéj zajmuje się sprawami stowarzyszeń, niżby się tego spodziéwać należało). O naszém piśmie „Związek“ w przeglądzie niniejszym osobno wspominać nie będziemy.

Przechodzimy teraz do przeglądu pism fachowych za I. kwartał b. r.

„Blätter für Genossenschaftswesen" (13 numerów). Patron niemiecki umieszcza zawsze w pierwszym numerze każdego roku artykuł sytuacyjny. Uczynił to również w roku bieżącym wskazując na moralno-społeczne zadania stowarzyszeń i zachęcając w myśl uchwał Związku niemieckiego do zainteresowania prasy politycznéj sprawami stowarzyszeń, co zdaniem patrona spowodować winne same stowarzyszenia i ich związki.— Sprawa borgu [1]) zajmuje od dłuższego czasu opinią publiczną. W Anglii powstało w r. 1874. towarzystwo p. t. „General expenditur assecurance company". Celem jego jest kapitalizowanie rabatów, które kupcy mają udzielać odbiorcom, płacącym gotówką w ten sposób, iż otrzymane w miejsce rabatu marki zamienia się na akcye bezprocentowane, które w 20krotnéj wysokości mają być w ciągu lat 75 wylosowane, lub téż mają zabezpieczać kapitał pośmiertny w wysokości blisko 30krotnéj. P. Jakób Weber wydał z. r. broszurkę w Karlsruhe, wzywającą do założenia podobnéj instytucyi w Niemczech p. t. „Erste deutsche Ausgaben-Versicherungsgesellschaft" — na podobnych podstawach z niektórymi jedynie zmianami. Otóż w Nr. 1. i 2. „Bl. f. G." poddaje p. F. S. (Dr. F. Schneider) krytyce ten projekt i zarzuca go kompletnie, szczególnie dla zbyt długiego okresu (według p. Webera 71 lat), w którym cała ta finansowa operacya ma być przeprowadzoną, a w którym najpewniejsze nawet lokacye, jakichby stowarzyszenie to szukało, staćby się mogły bezwartościowemi. Recenzent mniema, że najlepszym środkiem przeciw fatalnéj chorobie społecznéj, zwanej borgiem, są stowarzyszenia spożywcze, które borgu znać nie powinny i nie znają.—Sprawa reformy ustawy z 4. lipca 1868. o stowarzyszeniach (w Niemczech) zajmuje osobiście Schulzego, jako patrona i niemieckiego posła zarazem. Reforma nie zostanie tak szybko przeprowadzoną — a patron odstępuje już w niektórych nawet zasadniczych punktach od dawniejszego swego projektu [2]). W obecnym projekcie przeważnie idzie o ściślejsze prawne określenie przynależności do stowarzyszeń i trudniejsze zwolnienie od odpowiedzialności członka za zobowiązania stowarzyszenia. —W Nrze 13. znajdujemy bilans za r. 1877. niemieckiego Banku stowarzyszeń Sörgel, Parrisius i Sp. Zysk wynosi M. 456.438·14, z czego udzielono dywidendę $5^1/_2\%$ [3]) od M. 7,500.000 kapitału akcyjnego w kwocie M. 412.500. Stowarzyszenia winne były bankowi na M. 16,588.587·16 aktywów, M. 3,793.153·03, miały zaś M. 1,099.386·86 lecz przewyżka ta pochodzi przeważnie z interesu Frankfurckiego, a nie Berlińskiego — (przewyżka w filii Frankfurckiéj wynosiła M. 2,430.735·09, w Berlińskiéj zaś jedynie M. 263.031·08).— Zresztą zajmywały się „Bl. f. G." sprawami tylko dla niemieckich stowarzyszeń ważnemi. Na uwagę zasługuje piecza, jaką organ niemieckiego Związku otacza stowarzyszenia spożywcze. Dobry jest artykuł w Nrze 1. o manko magazynowem w towarzystwach spożywczych — ciekawa historya o zwycięskiéj walce tow. spożywczego w Monachium z klerykałami. Pilnie prześladują „Bl. f. G." obok fałszerzy weksli, także fałszerzy towarów spożywczych. Pismo to wspomina o dobrowolnéj likwidacyi (prawdopodobnie bez strat) towarzystwa budowniczego w Insterburgu (jednego z największych w Niemczech), i nierzetelności zarządu towarzystwa zaliczkowego w Memlu. W ostatnim numerze donosi o nieszczególnych rezultatach, jakie osiągają w Prusiech towarzystwa wydoju (Mölkereigenossenschaften). Nie brak, jak zawsze, wskazówek o organizacyi zarządu i władzy kontrolującéj w stowarzyszeniach.

„Die Genossenschaft" (numerów 13) rozpoczyna również artykułem sytuacyjnym wydawcy, który zajmuje się przedewszystkiem sprawą podatkową, jako najbardziéj dziś piekącą dla stowarzyszeń austryackich. — „Gen." dowodzi w osobnym artykule, że nie może statut żadnego towarzystwa pozbawiać [1]) pod żadnym warunkiem członka, który występuje, jego wpłaconego udziału. (Tę kwestyą w „Związku" poruszymy).—Nie doradza „Gen." w innym artykule udzielania pożyczek bez poręki za pokryciem udziału, dowodzi słusznie, że przez to traci udział swoją wartość, jako kapitał w piérwszéj linii gwarantujący prawa wierzycieli stowarzyszenia. — Umieszcza artykuł w sprawie projektowanéj ugody węgierskiéj, wedle któréj dozwoloném ma być zakładanie filii towarzystwom cislitawskim w Węgrzech i na odwrót. „Gen." zwraca uwagę na różnice w ustawie dla stowarzyszeń w Węgrzech, a u nas. — O instrukcyi dla rad nadzorczych wedle niemieckiego projektu — o czém pisze „Gen." — poczyniliśmy uwagi w „Związku" Nr. 28—30 i 41. z r. z. — Z dziedziny spraw podatkowych donosi „Gen." wytrwale wszelkie „curiosa" władz skarbowych. Oto! przykład. Na jedno ze stowarzyszeń w Wiédniu nałożono w r. 1876. podatek dochodowy, który wraz z dodatkami wynosić miał 3.234 zł. 57 ct. Jaki to był wymiar, świadczy, że już druga instancya „sprostowała" go na 330 zł. wraz z wszystkimi możliwymi dodatkami! Cóżby było, gdyby Towarzystwo, licząc na sumienność władz, rekursu było nie wniosło? ktoby za tę krzywdę odpowiadał?..... „Gen." zwraca uwagę na dokonywane wymiary podatków w kilkanaście lat po upływie roku administracyjnego. Sejmik stow. niemieckich w Austryi w Śmiechowie pierwszy zwrócił uwagę na potrzebę ustawy, uznającéj przedawnienie praw fiskusa do podatku za pewien miniony okres. W Wiédniu odbyły się egzekucye za podatki u stowarzyszeń. (I u nas we Lwowie stało się to w zeszłym tygodniu). Przecież raz prze-

[1]) Z pism polskich piérwszy „Ruch" poznański poruszył tę sprawę w artykule „Precz z borgiem" Nr. 6 i n. z roku 1876. Artykuł ten przedrukowaliśmy w „Związku Nr. 7. i n z r. 1876.

[2]) Patrz „Związek" Nr. 52. z r. 1876.

[3]) Pomimo to kurs tych akcyi jest niski — jak to widzimy z artykuliku w Nrze 2. r. b. „Bl. f. G."

[1]) Takie postanowienie zawiéra właśnie u nas statut Towarzystwa urzędników we Lwowie, który zezwala na włączenie do funduszu rezerwowego pełno niewpłaconych udziałów tych członków, których Towarzystwo wyklucza

grało Ministerstwo skarbu przed Trybunałem administracyjnym! Bank rękodzielniczy w Gracu wygrał sprawę przeciw Min. skarbu, które czyni różnice między pożyczkami, a eskontem weksli i nie dozwala potrącać dochodu z eskontu przy fasyi, choćby pochodził od członków opłacających podatek zarobkowy. Trybunał orzekł, że żądanie to Minist. skarbu jest bezprawne. — We Wiédniu powstał klub stowarzyszeń (Genossenschaftlicher Club). Do zarządu weszedł na posiedzeniu konstytucyjnêm 22. lutego b. r. poseł Hanisch i p. Rudolf Makomaski, zamieszkały w Wiédniu Polak. Celem klubu jest szérzenie wiadomości o stowarzyszeniach.— „Gen." ostro karci władzę polityczną, że chciała w Mödling korzystać z prawa nadzoru policyjnego, przysługującego jéj w obec wszelkich innych stowarzyszeń, ale nie zarobkowych i gospodarczych. — Zresztą zajmowała się „Gen." sprawami stowarzyszeń niemieckich — zwłaszcza upadkiem Towarzystwa w Arnau. — W Nrze 10. jest wiadomość dość dokładna i objektywna o upadku lwowskiego Towarzystwa kredyt. miejskiego.

„Ekonomista" warszawski (numerów13). Zaraz w piérwszym numerze i następnych zajmuje się „Ek." sprawą składów towarowych, zwłaszcza zbożowych, w Warszawie. Argumenty za potrzebą takiéj instytucyi w Warszawie, są niemal te same, jakie słyszeliśmy u nas przytaczane za potrzebą takich składów we Lwowie. Nadmieniamy jedynie, że przewożone zboże przez Warszawę reprezentuje rocznie wartość przeszło 2 milionów rubli, i że zrealizowanie téj myśli podobno prędzéj nastąpi w Warszawie, niż u nas. Autor doradza ku temu utworzenie spółki mniéj więcéj takiéj, jakie u nas istnieją w Tarnopolu i Stanisławowie i wskazuje na przykład spółki w Mannheim, założonéj z niewielkim tylko kapitałem (78.750 zł.). — Pan J. K. porusza sprawę instytucyi przezorności dla robotników i rzemieślników i chce w tym celu, aby interesowani zajęli pośrednie stanowisko pomiędzy pomocą własną, a pomocą patronów (kupców, fabrykantów, przedsiębiorców i t. d.). Sprawą tą zajmuje się w Warszawie osobna ankieta w Magistracie. Ankieta ta rozpisała konkurs na opracowanie projektu, któryby rozwiązał wszechstronnie tę ważną kwestyą socyalną.— W Nrze 5. podaje „Ek." krótki przegląd stowarzyszeń spółdzielczych (zarobkowych) w Królestwie. Artykuł nasz w „Związku" Nr. 16., 17., 36. i 37. z r. 1876. (pochodzący również z Warszawy) był więcéj wyczerpujący. — Dr. Jan Banzemer ogłosił w Nrze 7., 8. i 9. „Ek." studium o kasach oszczędności w Królestwie, które dla swéj gruntowności zasługuje na polecenie. W Królestwie było kas oszczędności z końcem roku 1876.: 18 (u nas 14 [1]), największa i najstarsza była założona w r. 1844 [2]) w Warszawie i miała złożonego kapitału t. j. wkładek oszczędności 804.429 r. 29 k. (u nas lwowska założona w r. 1844: 9,518.119 zł.), najmłodsza założona w r. 1862. w Sandomierzu miała wkładek 113 r. 37 k. (u nas w Wadowicach założona w r. 1876.: 47.573 zł.); razem miały wszystkie 18 kas wkładek: 932.896 r. 23$^{1}/_{2}$ k. (u nas 14 kas zł. 18,321.752). Przyczyna nieszczególnego rozwoju kas oszczędności leży, zdaniem autora, przedewszystkiem w ustawodawstwie (ukaz z 25. lipca i 13. grudnia 1843.), które najwyższe wkładki od jednéj osoby oznacza na 300 r. i nie wolno kasie od jednéj osoby w ciągu jednego tygodnia przyjmować więcéj, jak 3 r., ani téż w ciągu jedne półrocza więcéj jak 150 r. Stopa procentowa wynosi 4 per annum, kapitalizacya półroczna, aż do maximum 300 r. Oprocentowanie rozpoczyna się w 10 dni po złożeniu wkładki. Depozytów rządowych i pupilarnych widocznie nie ma w kasach oszczędności Królestwa, co u nas znaczną siłę kas reprezentuje. Autor ze zdziwieniem podnosi, że kasa oszczędności w tak fabrycznêm mieście, jak Łódź, tak niepomyślnie się rozwija (r. zał. 1851. wkł. 3.358 r. 31 kop.), natomiast zadowolony jest z rozkwitu kasy oszczędności warszawskiéj, zwłaszcza z pomyślnych rezultatów w 16 przez nią założonych kasach groszowych. W końcu doradza zakładanie szkolnych kas oszczędności [1]).— Sprawa borgu zajmuje również „Ek." w Nr. 10. Pobudza go do tego odczyt dra E. Emmera, miany w stowarzyszeniu przemysłowêm w Salzburgu (Baarzahlung und Borgsystem. Ein Mahawort an Geschäftsleute und Consumenen. Wiedeń 1877). „Ek." oświadcza się za rabatem przy płaceniu gotówką, a pokryciem wekslowêm przy korzystaniu z kredytu. (Na têm stanowisku i my stanęliśmy w „Związku" Nr. 31 i 37 z r. 1876). Zarazem idąc za opinią izby handlowéj Augsburgskiéj, francusk. ministra Dufaura i innych sprzeciwia się „Ek." dozwalaniu zbyt długich terminów przy kredycie towarowym [2]). — W dziale handlowym i statystycznym podaje „Ek." obok kursów giełdowych i t. d. także bilanse instytucyi publicznych. Dotąd ogłoszono dopiéro surowe bilanse Towarzystwo wzaj. kredytu, Tow. kred. miejskiego jakoteż wyjątki z bilansu kasy pożyczkowéj przemysłowców warszawskich, następnie bilans Towarzystwa spożywczego „Merkury" i (maleńkiéj) kasy zaliczkowo-wkładkowéj pracujących w Banku polskim. Kasa pożyczkowa liczyła z końcem r. 1877. 5466 członków z kwotą 263.831 r. 32 kop. wpłaconą na udziały; fundusz rezerwowy wynosił 38.457 r. 05 k.; wkładki oszczędn. 719.256 r. 24 k., czysty zysk 35.450 r. 88 k. (dywidenda 9%) pożyczek udzielono w ciągu roku 3,298.413 r. 47 k. Towarzystwo spożywcze „Merkury" liczyło z końcem r. 1877. członków 1435 z wpłaconą na udziały kwotą: 14.350 r., fundusz rezerwowy 4.152 r. 45 k., w II. półr. 1877. r. sprzedano towarów za 94.441 r. 10$^{1}/_{2}$ k., co przyniosło czystego zysku 2.409 r.

---

[1]) P. dr. Tadeusz Skałkowski „O kasach oszczędności w Galicyi w r. 1876." Lwów 1877.

[2]) Założone w r. 1827. Towarzystwo oszczędności w Warszawie nie pozostawiło po sobie żadnych śladów istnienia.

[1]) Patrz „Związek" Nr. 51. z r. 1875.

[2]) Tę samą myśl porusza p. Ferd. Auberlen w broszurce: „Zur Reform im kaufmanischen und gewerblichen Creditwesen". Stuttgart 1877.

$40\frac{1}{2}$ k., (dywidenda 2% od marek). Inne bilanse podamy, skoro je poda „Ekon.“ w formie ostatecznéj. — W Królestwie panuje moda tworzenia terminologii „swojskiéj“. „Ek.“ używa i zachęca w osobnym artykule do używania w ekonomii wyrazów niby polskich, lecz na nie godzić się nie możemy. Oto przykłady: spółdzielczy, spożywca, podatnik, samorada, obieg powierczy i t. d.

„Ruch społeczno-ekonomiczny“ (numerów 6). Najważniejszym artykułem w tym kwartalniku jest „pogląd na rozwój polskich spółek ludowych“. Jest to gruntowne i zalecenia godne zestawienie na podstawie roczników ks. Szamarzewskiego i Dr. Zgórskiego, jako téż artykuliku w „Ekonomiście“ (Nr. 5) rezultatów, jakie osiągnęły wszystkie nasze stowarzyszenia w ziemiach polskich. Zarazem porównuje autor artykułu tego szczegółowo rezultaty stowarzyszeń polskich pod zaborem pruskim i austryjackim. Zestawienie takie po koniec 1875. umieściliśmy samodzielnie w „Związku“ nr. 50 i 51 z r. 1876. Rezultaty porównania są po r. 1876. prawie te same, co o rok wcześniéj. Artykuł ten „Ruchu“ przedrukowała lwowska „Strażnica“ w Nr. 7 i 8. W nrze 11 [1]) zarzuca korespondent „z miasta“, że niektóre towarzystwa zaliczkowe w Galicyi błędnie obliczają procent przy spłacie ratalnéj kapitału, przytaczając, że widział skrypt opiéwający na 1200 zł., w którym zastrzeżono spłatę kapitału niepodzielnie z odsetkami po 9 od sta, i wylicza, że wzięto od dłużnika zamiast 9% aż $16\frac{2}{3}$%. Redakcyja „Ruchu“ wzywa nas do wyjaśnienia téj sprawy. Otóż przedewszystkiem nadmienić musimy, że formularz, podany w korespondeocyi „z miasta“, nie może być autentycznym, gdyż nie odpowiada wymogom skryptu wedle naszéj ustawy notaryalnéj. Co do rzeczy saméj, nie znany nam jest przykład podobnego obliczania odsetek w którémkolwiek z naszych towarzystw, lecz nie twierdzimy, aby nie miało się znaleźć jakie tow., błędnie procent obliczające. Wzór jednak ku należytemu obliczaniu odsetek przy ratalnéj spłacie kapitału, podaliśmy łatwy a ścisły w „Związku“ Nr. 15. z r. 1874. — „Ruch“ podaje liczne bilanse za r. 1877 polskich spółek w Wielkopolsce. Wyjmujemy większe: Poznań: Licz. człon. 765; udz. M. 100.025·29; fund. rezer. M. 21.161·50; wkład. oszcz. M. 522.966·12; czysty zysk M. 11.692·54 (dywid. 6%); pożyczki M. 670.453·87. Gniezno: Licz. czł. 401; udz. M. 60.728·71; f. rez. M. 9.802·24; wkł. oszcz. M. 175.296·38; czysty zysk M. 3.720·95 (dyw. $6\frac{1}{3}$%); pożyczki M. 234.348·26. Nowe spółki powstały w tym kwartale w Lwówku i Opalenicy.

„Orędownik“ (numerów 39), jako organ wielu spółek wielkopolskich i pruskich, podaje prawie w każdym numerze ich rachunki, bilanse i ogłoszenia o walnych zgromadzeniach. — Pilnie śledzi życie w t. z. towarzystwach przemysłowych (jakby nasze „Gwiazdy“), których w Poznańskiém jest liczba znaczna. Mają one rozbudzać i utrzymywać ducha narodowego u młodzieży handlowéj i przemysłowéj i nakłaniać ich do poważnego pojmowania obowiąków, jako téż moralnego życia. Zarazem mają te tow. intelektualne i materyalne potrzeby swych członków zaspakajać. — „Oręd.“ opiekuje się również gorliwie czytelniami ludowemi.— Szczególniejszy jednak interes nasz obudzają t. z. kółka rolnicze, o czém niejednokrotnie w „Związku“ już pisaliśmy. Często spotykamy się ze słusznemi skargami, że lud wiejski nie garnie się do naszego Tow. gospodarczego, jako téż często słyszymy o potrzebie „sanacyi“ tego Tow. W tym celu zwracamy ponownie uwagę na poznańskie kółka rolnicze. Z „Or.“ dowiadujemu się, że kółek rolniczych w Poznańskiém jest 110 (w r. 1877 przybyło więc 7). Walnych zebrań powiatowych było 11 (w Raszkowie brało w zebraniu udział 500 włościan, a w Nakle mieli włościanie ustne wykłady i odczyty). Wystaw płodów rolniczych odbyło się dwie. W r. 1877. zakupiły kółka przeszło 4000 cetn. superfosfatu. Kółka szérzą między ludem lepsze zasady gospodarstwa rolnego i t. d. i zachęcają do zabezpieczania nia się od ognia i gradu. 23. z. m. odbyło się w Poznaniu walne zebranie delegatów kółek rolniczych, między którymi było około 300 włościan. Zebranie zagaił Patron kółek rol., niestrudzony p. M. Jackowski. Odczytów było dwa: „O zacności stanu włościańskiego, jako rolniczego“ i „O bogactwie krajowym i sposobach podniesienia takowego“. Z ważniejszych uchwał podnosimy: „Zebranie upoważnia Patrona, by imieniem kółek podał prośbę do rejencyi, aby nie zabraniała (!) nauczycielom udzielania członkom kółek nauki ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa“. Zebranie licznemi oznakami wyraziło swą miłość Patronowi. Nadmieniamy, że funkcye sekretarza sprawował na tém zebraniu wieśniak z kółka krotoszyńskiego (Szczotka).

„Ekonomista“ lwowski (numerów 13). Nadmieniliśmy już, że „Ek.“ nie umieszcza rozpraw, bezpośrednio stowarzyszeń naszych dotyczących. Z ostatniego kwartalnika jedynie podnieść nam wypada rozprawę prof. L. Bilińskiego p. t. „Ubezpieczenie od kredytowania towarów“. Przedewszystkiem mówi autor o złych skutkach „borgu“, wyróżniając go od kredytu i stoi w téj mierze na tém samém stanowisku, na jakiém stał wzmiankowany już artykuł „Precz z borgiem!“ Przechodząc różne środki, zapobiegające téj chorobie ekonomicznéj, zastanawia się nad utworzonym w r.1850. w Paryżu zakładzie „Securité Commercial“ i ostréj lecz sprawiedliwéj poddaje ten pomysł krytyce. O usiłowaniach w Niemczech i Austryi pobieżnie tylko wspomina autor, o czém więcéj szczegółów dostarcza przytoczony już artykuł w „Ekonomiście“ warszawskim. Daleko więcéj jednak zajmuje się autor angielskim pomysłem: „Gener. expenditure assecur. comp.“ i poleca go szczególniéj do zastosowania w Galicyi. Wspominaliśmy już o zasadzie tego projektu z powodu rozprawy p. Webera i odprawy Dra F. Schneidera w „Blatt. f. Gen.“ Nr. 1 i 2 z r. b. Krytyka téż p. Schneidera nie jest, zdaniem naszém, bez podstawną. Lecz że sprawa „borgu“ nie jest dla nas świeżą, świadczy choćby ta okoliczność, że wszystkie nasze pisma fachowe polskie i niemieckie ją poruszyły.

Kończąc ten piérwszy nasz kwartalny przegląd pism fachowych — musimy tym razem zwrócić jeszcze raz uwagę na artykuł p. T. Romanowicza w „Dzienniku Polskim“ Nr. 58 z r. b. o „Towarzystwie kredytowém miejskiém we Lwowie“.

Dr. A. Z.

[1]) „Ruch“ rozpoczął rok III. dnia 5. października 1877. nr. 11. więc jest z 5. marca 1878.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski. Z I. Związkowéj Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.